

Liczebność ponad 40 gatunków ptaków gwałtownie spada

27 stycznia 2025

Na „Czerwonej liście ptaków Polski” jest ponad 40 gatunków, których liczebność spada w gwałtownym tempie. W bliższej lub dalszej perspektywie są zagrożone wyginięciem – alarmuje Ogólnopolskie Towarzystwo Ochrony Ptaków. Problem dotyczy głównie gatunków związanych z krajobrazem łąkowym, a także wodno-błotnym. Coraz mniej w naszym środowisku jest m.in. czajek i gawronów.



Jak długo jeszcze mam czekać?! Obsługa w tym barze...

Naukowcy i przyrodnicy nie mają wątpliwości. Ptaki są niezwykle ważnym wskaźnikiem, który obrazuje jakość naszego środowiska oraz stanu przyrody. Ornitolodzy mówią o poważnych problemach związanych ze zmniejszającą się populacją niektórych gatunków, które kiedyś były w Polsce powszechne, a teraz jest ich coraz mniej. Sytuacja systematycznie się pogarsza. „Obserwujemy, że w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat zwłaszcza ptaki krajobrazu rolnego bardzo znikają z listy tych gatunków, które chcielibyśmy obserwować obok siebie i które są dla człowieka i dla reszty przyrody bardzo ważne i pożyteczne. Kolejna grupa, która niestety także bardzo

intensywnie zalicza spadki liczebności, to ptaki krajobrazów czy takich siedlisk wodno-błotnych” – mówi agencji informacyjnej Newseria Monika Klimowicz-Kominowska z Ogólnopolskiego Towarzystwa Ochrony Ptaków.

Przyrodnicy wskazują, że obie wymienione grupy ptaków powinny być szczególnie chronione, ponieważ bez nich przyroda nie może dobrze funkcjonować.

W 2020 roku Ogólnopolskie Towarzystwo Ochrony Ptaków opublikowało „Czerwoną listę ptaków Polski”, gdzie znalazło się ponad 40 gatunków ptaków, których populacja gwałtownie spada. Mówi się nawet, że w bliższej lub dalszej perspektywie możemy być świadkami ich wyginięcia, a co za tym idzie, powstania ogromnych strat w polskiej faunie. „Większość z nich to ptaki właśnie krajobrazu rolnego bądź też ptaki krajobrazów czy obszarów wodno-błotnych. To są m.in. czajka, która w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat zmniejszyła swoją liczebność o blisko 80 proc., to są przykładowo takie ptaki jak rycyk czy krwawodziób, związane z podmokłymi łąkami, ale to także są inne pozostałe ptaki siewkowe, które albo w ogóle zniknęły z naszych krajobrazów, tak jak np. biegus zmienny, który jeszcze do niedawna gniazdował w Polsce, w tej chwili go nie obserwujemy gniazdującego” – mówi Monika Klimowicz-Kominowska.

Wśród gatunków, których liczebność znacząco spada, są także ptaki, które do tej pory kojarzyły się głównie z miejskim krajobrazem. Mowa na przykład o gawronach.

Spadek populacji niektórych gatunków nie jest jedynie problemem związanym ze zubożeniem polskiej fauny. Są gatunki, których obecność na terenach wiejskich jest bardzo istotna z punktu widzenia gospodarki rolnej. „Ptaki są naszymi naturalnymi sprzymierzeńcami choćby w walce z może nie szkodliwymi, ale niepożądanymi owadami i w sposób naturalny, bez pestycydów, bez chemii regulują tę populację owadów. Więc jeżeli zmniejsza się liczebność ptaków krajobrazu rolnego, dla nas to automatycznie oznacza podwyższenie liczebności owadów,

które mogą być niebezpieczne dla naszych upraw i zagrażać w dalszej perspektywie naszemu bezpieczeństwu żywnościowemu” – zauważa ekspertka i zwraca uwagę na rolę ptaków w osiągnięciu i utrzymaniu bezpieczeństwa żywnościowego.

Przyrodnicy nie mają dobrych wiadomości. Jeżeli niepokojący trend zostanie utrzymany, a ptaki zaczną znikać z naszego krajobrazu, będzie to zły sygnał także dla ludzkości. „Jeżeli znikną z naszego krajobrazu ptaki, to znikniemy prędzej czy później my. Nie jesteśmy w stanie wyjąć jednego elementu z przyrody bez pociągnięcia ze sobą kolejnych konsekwencji, czyli bez znikania kolejnych elementów przyrody” – mówi przedstawicielka Ogólnopolskiego Towarzystwa Ochrony Ptaków.

Przyrodnicy zwracają uwagę na potrzebę tworzenia obszarów, które będą chroniły nie tylko ptaki, ale całe siedliska przyrodnicze nazywane także „piramidą ekosystemów”. „Jeżeli taka ochrona będzie wdrożona, jeżeli zwrócimy uwagę na to, jaka jest jakość tej ochrony, jeżeli pozostawimy część przyrody samej sobie, żeby mogła w naturalny sposób się odradzać czy podlegać naturalnym procesom, to będzie dobra droga do tego, żeby zatrzymać spadki liczebności ptaków czy spadki liczebności owadów zapylających” – mówi Monika Klimowicz-Kominowska.

Innym elementem zmiany podejścia człowieka do ochrony takich ekosystemów jest edukacja, która będzie przekazywała najmłodszym, jak ważną rolę w naszym życiu odgrywa przyroda i dlaczego należy ją chronić. „Jeżeli zrozumieją to nasze dzieci, to my mamy zapewnioną spokojną, bezpieczną starość na zielonej Ziemi” – dodała.

W tej sytuacji szansą na odwrócenie trendów są również zmiany prawne. W czerwcu 2024 roku Parlament Europejski przyjął rozporządzenie w sprawie odbudowy zasobów przyrodniczych, czyli tzw. Nature Restoration Law. Głównym celem tego aktu prawnego jest przyczynianie się w długim terminie do odbudowy zasobów przyrodniczych zarówno na obszarach lądowych, jak i

morskich Unii Europejskiej. Co ciekawe, położono w nim szczególny nacisk na ekosystemy rolnicze, choć w tym obszarze niektóre założenia zostały złagodzone, a wobec niektórych państw członkowskich zwiększono elastyczność tych przepisów.

Przepisy zakładają m.in. zwiększenie liczebności pospolitych ptaków krajobrazu rolniczego o 5 proc. do 2030 roku, o 10 proc. do 2040 oraz 15 proc. do 2050 roku. „Jeżeli Nature Restoration Law będzie mądrze, odpowiedzialnie i przede wszystkim w sposób przewidywalny wdrażane, to oczywiście jak najbardziej, ten stan przyrody się poprawi, co wpłynie pozytywnie na sytuację ptaków. Czasami mamy wrażenie, że jeszcze za mało to Nature Restoration Law poszło do przodu, za mało jest awangardowe w ochronie ekosystemów mokradłowych, ale to jest bardzo ważny i potrzebny krok do tego, żeby równowaga przyrodnicza, w tym oczywiście dobrostan ptaków, zostały nie tyle utrzymane, ile polepszone, powiększone i w ten sposób przyroda będzie mogła się odradzać” – komentuje Monika Klimowicz-Kominowska.

Zgodnie z założeniami rozporządzenia kraje członkowskie mają 24 miesiące na opracowanie Krajowych Planów Odbudowy Zasobów Przyrodniczych, które będą zawierały działania służące realizacji celów wskazanych w Nature Restoration Law.

Źródło: [Newseria.pl](https://www.newseria.pl)